

# KURYER RZESZOWSKI

PRESDPŁATA na „Kuryer Rzeszowski“ wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 25 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 40 ct., dla zamiejscowych rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 45 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Księgarni J. A. Pelara (H. Górnego). — CENA OGŁOSZEŃ 1 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). — Reklamy w rubryce „Kadłubian“ po 10 ct. od wiersza. — Ekspozytów nadsyłanych Kodakoya nie zwraca.

## OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1. października rozpoczął się 4. kwartał. Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi kwartalnie:

dla miejscowych	1 złr. 15 ct.
dla zamiejscowych	1 „ 30 „

Rzeszów, 29. września.

Z otwarciem sesji Rady państwa, uważa powszechna, zwrócona ostatnimi czasy gorączkowo ku sprawom zagranicznym, skupia się znów więcej około spraw wewnętrznych. Ogół też naszej inteligencji, zostawiając losy Bułgarii i wchodu opiece boskiej, zastanawia się nad wewnętrznym położeniem kraju, nad jego potrzebami, nad stanowiskiem delegacji naszej w Radzie państwa i jej wpływem na tok spraw państwowych. Niestety, krótkie zastanowienie się w wystarczy, by przyjąć do tej smutnej konkluzji, że położenie kraju jest oplakane, potrzeby jego liczne, stanowisko delegacji wobec rządu blade i chwiejne, a wpływ na tok spraw państwowych prawie żaden. Gdy ugodowe ministerium hr. Taaffe'go sta-

nęło u steru rządu, mogliśmy się na pewne spodziewać słusznego zaspokojenia naszych potrzeb krajowych, tembardziej, że delegacja nasza, gdyby stanęła w zwartym szeregu, mogłaby zająć pośród prawicy tak poważne stanowisko, iż się rząd z nią zawsze liczyłby musiał, i bez poparcia z jej strony potrzebnej do rządzenia większości by nie posiadał. Niestety, nadzieje te okazały się złudnemi, przez lat siedm delegacja nasza wraca do kraju z pełnym worem... ale obietnic i dobrych chęci rządu dla naszego kraju.

A dlaczegoż tak się dzieje? oto dla tego, że hasłem większości koła było: popierać rząd bezwarunkowo, bo to rząd autonomiczny, bo wszelkie sprzeciwienie się mu mogłoby zaszkodzić jego stanowiskiem, obawiano się powrotu lewicy do steru; rząd też, pewny zawsze i we wszystkim poparcia i powolności ze strony koła naszego, wszystkie postulata nasze, które mu sprawiały kłopot i utrudniały stanowisko jego wobec innej frakcji parlamentu, albo odkładał ad calendas graecas lub załatwiał je wręcz niezgodnie z żywotnymi interesami kraju. Ze zarzut ten nie jest czczym wymysłem, potwierdzają słowa najkompetentniejszego męża w tym wzglę-

dzie, a mianowicie słowa prezesa koła, J. E. p. Grocholskiego, który na początku obecnego 6-letniego kadencji Rady państwa wyraził się dosłownie, że „rząd ten nic a nic dla nas nie zrobił, że tak dalej być nie może, że nie powinniśmy biegać do rządu, lecz rząd do nas zgłosić się powinien i musi“.

I istotnie mamy całą litanią spraw do wykazania, których załatwienie jest nieodzownym warunkiem podźwignięcia kraju z materialnego i moralnego upadku, a o które kraj u autonomicznego rządu daremno kołace. Wylczył te sprawy szanowny poseł lwowski, dr Lewakowski na sejmiku relacyjnym, a mianowicie: regulacją rzek, sprawę indemnizacyjną, rozszerzenie samorządu, reformę procedury cywilnej, regulacją stosunku władz rządowych do władz autonomicznych, kompetencyą szerszą i egzekutywą dla tych ostatnich, zatwierdzenie ustawodawcze nadanych nam tylko w drodze administracyjnej praw i ustępstw, zaprowadzenie języka polskiego na pocztach, telegrafach, domenach, w żandarmerji, kolejach państwowych, prywatnych, decentralizacją kolei, regulacją taryf, cła na zboże, reformę opłat spadkowych, reformę ustawy o stowarzyszeniach, zniesienie prasowego postępowania objektyw-

## Z PAMIĘTNIKÓW POWSTAŃCA.

NAPISAŁ PICCOLO.

„O ósmej wieczorem, na placu koło teatru Skarbka“, tak brzmiał krótki rozkaz. O ósmej byłem też na miejscu. Stądaj bracie, a ty tydzień jedź siarczyście... bo cię...! Nie dokończył, tylko wyraził gestem ręki doprowadzić reszty.

Siedliśmy — żyd przywiózł szkapiska biczyskiem i ruszyliśmy kłusem z miejsca, skierowawszy się w ulicę Krakowską, puściliśmy się w dalszą drogę traktem żółkiewskim. Na wozie, nakrytym płócienną budą, trzech nas usiadło: poeta Mieczysław Romanowski, Kalikst U... i ja. Bryka była wyładowana strzelbami, starymi karabinami *ex anno uno*, paru pałaszami, porządkiem pistoletami, oraz dwoma tuzinami burek i kożuszków. Było to w ostatnich dniach stycznia 1868 r. Wieliliśmy broń dla oddziału Czarnieckiego.

Mieczysław i Kalikst jechali już wprost do oddziału, ja zaś miałem jechać powrócić do Łwowa, urzędzawszy regularne poestry dla wszelkich powstańców aż do granicy. Na wszelki atoli przypadek przysposobiłem się tak, bym w razie niemożliwego powrotu do Łwowa, mógł wziąć udział w wyprawie. Ubrałem się tedy stosownie do zimowej kampanii, nogi zaopatryłem w buty grube, o cholewach powyżej kolan, na koszulę jedwabną

czerwoną wdziałem kaftan łosiowy, na to futerko w kształcie czamarki i obwinąłem się do reszty sutą burką, naciągawszy ciepłą batorówkę na uszy. Do szerokiego pasa skórzanego, opasującego me biodra, przytwierdziłem kartusz z kilku funtami prochu, zatknałem zaś rewolwer i kintal, dobrze wyostrzony. Tak uzbrojony gotów byłem stawiać czoło całej setni kozaków. — Mieczysław oprócz pałasza miał piękny sztuciec belgijski. — Nie pomnę już, w jakie mordercze narzędzie był uzbrojony Kalikst. Jedziemy rażno, noc była ciemna — gawędka szła żywo, biliśmy Moskali co się zowie, już Zamość w naszym ręku, już wchodzimy na czele zwyciężących pułków w tryumfie do Warszawy, dziewczęta rzucają nam pod nogi wieńce, lud wita zewsząd głośnieymi okrzyki. Nasza święta Macierz oddycha wolna, niepodległa od Bałtyku po Czarne morze — zbiera się sejm — obieramy króla — wre stolica i zamek królewski tyciem nowem!

Wtem bryka staje — błysły światła salacheckiego dworku — jesteśmy za Kulikowem w Ar...wie. Zaskoczyliśmy rażno z bryki, naprzeciw nam wyszedł właściciel wioski pan A..., polecający nam jako człowiek sprzyjający gorąco sprawie narodowej. Przywiózł nas uprzejmie i poprosił do pokoju.

Mieczysław przedstawił panu A. nasampróżd siebie, potem nas obu.

— Miło mi poznać panów i powitać w swym domu. Poznaję dokąd podążacie i ca-

łego serca życzę wam powodzenia — niech was Bóg prowadzi i wspiera! A teraz proszę, rozgoście się panowie; musicie być głodni, zaraz każą podać posiłek.

— Serdecznie dziękujemy i za życzenia i za gościnność, lecz nie jesteśmy głodni i nie mamy chwili czasu do stracenia. Towarzysze o wiele nas wyprzedzili, a my wiemy broń, na którą czekają w obozie. Prosimy tylko o wóz i parę koni silnych — gdyż żyd, nasz woźnica, nie chciał się dalej najmować i wraca stąd do Łwowa.

— Bardzo mi przykro, odparł pan A., że nie będę mógł zaraz uczynić zadość życzeniu panów, a to z powodu, że wszystkie konie dałem w południe pod podwoły, które pańskich towarzyszy do następnej stacji powoził, a nawet brakło koni i wozów pod wszystkich; kilkunastu musiało się więc zatrzymać u mnie i spać w przyległym pokoju. To mówiąc otworzył drzwi do bocznego pokoju, gdzieśmy ujrzeli kilkunastu naszych suchów, leżących pokotem na sianie i chrapiących swobodnie, jakby po ochoczym balu, a nie wśród drogi, na której głód, trud, zimno i rany czekają.

— I cóż my teraz poczynimy? — zawołał Kalikst, zakłopotany tą niespodziewaną przeszkodą.

— Zaczekacie i sjeście kolacją — dokonał pan A. z uśmiechem.

— Możemyśmy na wai dostali koni — wtrąciłem z kolei?

wnego z prasą i wymogi nasze z okazji ugody z Węgrami, uzupełnienie wszechniczy lwowskiej wydziałem medycznym. Jest to zaiste poważny zastęp postulatów, a nikt nie zaprzeczy, że dla podźwignięcia Galicji niezbędnych.

Kraj nasz, przedewszystkiem rolniczy, w rozwoju więc rolnictwa nasamprzód szukać powinien podźwignięcia swego materialnego bytu, tymczasem rolnictwo nasze upada pod ciężarem podatków; nie doznaje ochronnej i skutecznej opieki, ale przeciwnie narażane bywa na najcięższe klęski, skutkiem odraczenia wiecznego takich doniośleń n. p. spraw, jaką jest regulacja rzek naszych. Ież to bowiem milionów mienia krajowego idzie marnie z falami wód wezbranych i doprowadza setki tysięcy mieszkańców do nędzy! Narzekamy na brak dodatnich rezultatów u władz naszych autonomicznych, że one zwiększając budżet krajowych wydatków, nie osiągnęły ani w dziesiątej części tych pomysłowych skutków, jakich się kraj po nich spodziewał; a gdzież tego wina? oto przeważnie w tem, że nie mają egzekutywy i zakres ich kompetencji jest za szczupły. Obawa o utrącenie, w razie nieprzychylniej dla nas zmiany rządu, drogą administracyjną otrzymanych ustępstw i praw, tak długo będzie nas niepokoiła, jak długo one nie zostaną zatwierdzone na drodze ustawodawczej. Zaprowadzenie języka polskiego i wreszcie rządowych władz administracyjnych, na kolejach państwowych, prywatnych, nietyko żeby dało silniejszą podstawę naszej narodowej odrębności i jej rozwojowi, ale otworzyłoby szersze pole do zdobycia sobie należnego w kraju stanowiska. Licznej inteligencji, która dzisiaj na korzyść obcych żywiołów musi się zrzekać należnych

sobie stanowisk, i nie może zdobyć choćby materialnie znośnej egzystencji. W sprawie szkolnictwa miały pierwotnie Sejm i Rada szkolna krajowa szerokie pole do rozwinięcia wychowania i wykształcenia narodowego w duchu właściwości i potrzeb naszych narodowych; dzisiaj rząd centralny cały kierunek i rozwój szkolnictwa w najdrobniejszych prawie szczegółach wzięł w swoje ręce, a Rada szkolna krajowa stała się czysto administracyjnym i wykonawczym organem centralnego rządu.

Za mało mamy miejsca w ramach naszego pisma, byśmy mogli rozbiierać po kolei wszystkie nasze postulaty i wykazać szkody, jakie na kraj spływają z ich niewykonania, lecz i te, któreśmy wymienili, powinny wykazać, że rząd dotychczas po macoszem kraj nasz traktował. Ponieważ zaś wykazaliśmy powyż, że wina tego tkwi w niezdecydowanym, biernym i zbyt uległym zachowaniu się naszej delegacji wobec rządu, przeto obowiązkiem całego kraju jest domagać się od delegacji zmiany postępowania. Należy raz zerwać z tradycją, że musimy bezwzględnie popierać rząd i nie robić mu żadnych trudności, ale przeciwnie, za udzielone poparcie domagać się spełnienia naszych żywotnych potrzeb, nie zagrażających pod żadnym względem potędze i jedności państwa. Niech posłowie nasi pamiętają, że oni dzisiaj są jedynie w możności ratować zagrożoną pod rządem pruskim i rosyjskim narodowość naszą, przez skuteczny jej rozwój w Galicji.

Korona aż nadto dobrze wie, że jesteśmy jej oddani zupełnie i wiernie, żeśmy bez żadnych ukrytych myśli stanęli pod jej sztandarem, że dla wielkości i całości państwa gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar, więc domaganie się

energiczne należących się nam i koniecznych ustępstw dla naszego rozwoju, nie zachwicie zaufania, jakieśmy sobie u korony zdobyli, i ten najwyższy czynnik w państwie, który nas otoczył swą mozną opieką, który nam najlaskawiej przywrócił najdroższe prawa narodowe, nie dozwoli ich ukroćć, chociażby i cała nielaska ministeryum na nas spadła. Posłowie nasi niech staną zdecydowani wobec rządu, niech go popierają, ale wtemczas, gdy to będzie *rząd autonomiczny czynów, a nie dobrych chęci i obietnic*, a stanowisko ich tem będzie silniejsze, że cały kraj będzie stał po za nimi.

## Z chwili.

(Odpowiedź Tiszy. — Sprawy zagraniczne w austriackiej Radzie państwa i ostatnie wypadki w Bułgarii).

Odpowiedź Tiszy w Sejmie węgierskim na znaną interpelację w sprawie bułgarskiej brzmi jak następuje:

„Z detronizacją Aleksandra rząd austro-węgierski nie zgadzał się z góry. Nie pochwałę też zamachu na niego. Pomiedzy Austryą a Rosją nie istnieją żadne umowy co do podziału sfery interesów na półwyspie bałkańskim. Austrya nie uczyniła żadnego dyplomatycznego kroku w Sofii, aby ochraniać spiskowców. Austrya doradzała tylko umiarkowanie. Austrya wytyła swój wpływ, aby ludy bałkańskie były wolne i samoistne, i przeszkodzi, aby wobec traktatom obecnych mocarstw nie ustanawiano tam protektaratu lub wywierano trwały wpływ. Z Niemcami stoimy na dawnej stopie. Traktat berliński uważamy zarówno z innymi mocarstwami za jeszcze istniejący i z tego powodu bez zgody mocarstw podpisanych nie jest nikt uprawniony do zbrojnego wysłpienia lub protektoratu na półwyspie bałkańskim. W kierunku tych celów będziemy więc działać ze spokojem, ale też z należytą powagą i energią.”

Po tej odpowiedzi oświadczył były minister oświaty, Horwat, że nie jest zadowolony: *raczej wojna, niżeli pokój, który szkodzi po-*

— Za żadne pieniądze, odrzekł pan A. — nasz lud ruski podejrzliwy — niedowierzący a przytem zatruwony jakimś fałszywym, złośliwym wieściem, że to na nich wymierzony zamach. Motch kont co tylko nie widzą z powrotem, spoczną dwie godziny i panowie pojedziecie dalej.

Nie było rady, musieliśmy się zatrzymać. Zniesiono broń i burki z wozu i rzuceno na środek pokoju na kupę, gospodarz wyszedł rozporządził wieczerną, a my rozgościłiśmy się po trosze. Chociaż nam było pilno, to zsiębnęliśmy i głodnym (bo Mieczysław po prostu skłamał — mówiąc z grzeczności żeśmy syci) odpoczynek w pokoju ciepłym i dobra kolacyjka przy szklance herbaty były pożądane; spaliliśmy więc papierosy, rozspodobiliśmy nasze oblicza.

Niebawem wrócił gospodarz i podano wieczerną. Byli i szary z kaszą hreczaną, i zając odgrzewany z buraczkami, i potrawka z kapłonem z ryżem, do tego dodajmy parę butelek węgryzna, w Polsce wychowanego, a będziemy mieli prawdziwy obraz ucsty Luhrlla, chociaż gościnnie gospodarz przeproszał, że krótko czasu nie pozwalala mu przyjąć nas należycie. Zapewnialiśmy pana A., że dawno nie jedliśmy tak szej i smacznej wieczerny, poczem ożywiła się przy kielichach rozmowa, która naturalnie toczyła się około rozpoczynającego nastania. Pan A. nie podzielał wprawdzie naszych różowych nadziei, nie spodziewał się, byśmy własnemi

siłami podołali Moskwie, ale patrzył z otuchą w przyszłość, wierząc, że Francya weźmie nas w obronę i Rosyi wyda wojnę. — Dwie godziny minęły prędko, gospodarz dowiadywał się kilka razy, czy nie powrócili podwody, ale za każdym razem odpowiadał stępujący, że jeszcze nie powrócili. Pocaż tedy być niespokojny, czy naszych towarzyszy nie zatrzymano gdzie na drodze! Prosił nas, byśmy się położyli i trochę zdrzemnęli, mając przed sobą dalszą jeszcze drogę, a skoro tylko konie wróca, to nas zbudzi i zaraz w dalszą drogę wyprawi. Tymczasem pójdziała zwiady i gdyby jakie niebezpieczeństwo nie przewidziane nam zagrażało miato, to nas ostrzeżę.

Przyjęliśmy propozycję, czując potrzebę choćby krótkiego snu — kto wie, kiedy znów będziemy spali pod ciepłym dachem. W pokoju było tylko jedno łóżko i kanapka, gospodarz więc chciał jednego w bawialnym pokoju na kanapie umieścić, ale Mieczysław oświadczył, że mu najwygodniej będzie przedzierać się w fotelu pod piecem, będzie mu się zdawać, rzekł z uśmiechem, że drzemnie na placówce w obozie. Popierając swe oświadczenie czynem, postawił przy sobie obok pieca swój sztuciec, a sam wygodnie rozsiadł się w fotelu. Gospodarz pożegnał nas „do widzenia” i wyszedł. Kalikst rzucił się na łóżko, a ja rozciągnąłem się na sofie przy stoliku, a przykrywszy się burką, pocałem pozwolił tulić się pod akrydła Morfeusa.

Nie wiem jak długośmy spali. Nagle obudzili nas jakiś zmieszany gwar — rozległ się jakiś przytłumiony tentent kopyt końskich, szcęk oręża, słychać było liczne głosy ludzkie, trzask z łoskotem otwieranych drzwi i dźwięk szyb gwałtem otwartych okien. Podniosłem głowę, spoglądam w okno... nie wierząc własnym oczom! W otworze na oścież stojącego okna widzę głowę konską, a nad nią pochyloną wająca z wyciągniętą ręką, uzbrojoną w pistolet, z którego mierzył do środka pokoju. Wtem otwarto drzwi z hałasem, odwracam głowę w tą stronę i spostrzegam na proździe kroczącego chłopca w kozłuchu, z latarnią w ręku, za nim wsuwa się żandarm uzbrojony, a dalej urzędnik przy spadzie w uniformie, nakoniec wkracza do pokoju szesnasty husarz, staje przy drzwiach wyprostowany, i z największą flagną wymierzył na mnie na wpół odwiedziony pistolet.

Wszystko to zaszło przedź niź się słowami wyrazić da. W pierwszej chwili, na wpół dopiero rozbudzony, myślałem że to sen. Ale prędko się ocuciłem, myśl pocała pracować w głowie szybko, poznałem niebezpieczeństwo; jesteśmy w matni, pomyślałem, co tu pocałać! jak się wydość za szponów tych carberów. Był mój spokojniejszy się zastanowić nad położeniem, rzuciłem się napowrót na sofkę, zamknąłem oczy, bym mógł spokojniej rozmyślać. Na szczęście chłop, żandarm i urzędnik posili do drugiego pokoju, gdzie spali nasi towarzysze, pozostał tylko

wiele kraje: Horwat zatęłał dyskusji nad odpowiedzią Tiszy, to samo Irany i Apponyi. Apponyi sądzi, że nie przymierze z Niemcami, ale trójcarskie przymierze wszystkie nieszczęścia spowodowało.

Tisza prosi usilnie, aby odpowiedź przyjęto do wiadomości, dyskusja bowiem nad nią w obecnym stadium jest niemożliwą, poczem odpowiedź większością przyjęto.

Organa rządowe usiłują uspokoić opozycję zwracając uwagę, że Tisza w mowie swej dał do zrozumienia, iż Austria w danym razie gotowa jest odprężyć bronią Rosję, jeżeliby okupowała Bułgarię; również dzienniki wiedeńskie komentują mowę Tiszy w ten sposób, że Austria jest silnie zdecydowaną na wypadek okupacji Bułgarii wypowiedzieć Rosji wojnę.

Także na pierwszym posiedzeniu parlamentu przedlitawskiego, sprawy zewnętrzne monarchji zostały poruszone następującą ze strony klubu niemieckiego interpelacją:

„W ostatnich czasach w zgromadzeniach prawodawczych i w prasie dały się słyszeć głosy, twierdzące, jakoby przymierze między naszą monarchią a cesarstwem niemieckim było zachwiane.

Podpisani, którzy związek obu tych państw uważają za silną, niezachwianą podstawę zewnętrznej polityki Austrii i za konieczny warunek dla zachowania pokoju i dobra obu państw, którzy gorąco pragną wzmożenia tego przymierza w drodze ustawodawczej, i którzy wreszcie są zdania, że także zakłócenia wchodzące naruszające nasze najżywniejsze interesy, skutecznie rozwiązane być mogą tylko przy ściśle przymierzu Austro-Węgier z Niemcami, uważają za konieczne tak w interesie Austrii, jakoteż w interesie europejskiego pokoju i konstytucyjnego rozwoju stosunków na półwyspie bałkańskim, żeby te nieusprawiedliwione i bez potrzeby niepokojące wieści, doznały z kompetentnej strony stanowczego zaprzeczenia.”

Interpelacja przytoczona, jak wszystko, co wychodzi od klubu niemieckiego w Radzie państwa, grzeszy jednostronnością. Chodzi jej jedynie o skonstatowanie, czy przymierze z Niemcami, po którym sobie bardzo

wiele obiecują, jest lub nie jest zachwiane. O jak ośm przymierza nie pytają. A w temlety główne jądrowi sprawy, i pod tym względem o wiele szersze, o wiele dojrzałsze poglądy mają sąsiedni nasi translitawscy, tądzieli wyborcy polscy we Lwowie, którzy się zastanawiali nad szkodliwością sojuszu z państwami reakcyjnymi i despotycznymi.

Wyborcy lwowscy hucznyimi oklaskami zaakceptowali przed kilku dniami rezolucję, która prosi reprezentację polską, aby na podstawie dziejowych doświadczeń Polski, ostrzegła ludy, a specjalnie Austrię przed przymierzami z państwami reakcyjnymi i despotycznymi, i przekłodziła możliwemu popieraniu polityki zaborczej tych państw. Rezolucja ta jasno i niedwuznacznie kierowała się także przeciwko sławionemu sojuszu z Bismarkiem, bo nie dobrego nie może wynikać dla Austrii z takiego sojuszu, któryby wiązał jej ręce wobec chytrości rosyjskiej.

Wysłany do Bułgarii generał Kaulbars gospodaruje tam podobnie, jak niegdys Stachelberg i Igelstrom w Warszawie za czasów Stanisława Poniatowskiego.

Dnia 30. z. m. zjawiła się przed Kaulbarsem deputacja Bułgarów pod przewodnictwem deputowanych Wulczewa i Kesabowa i kilku członków municypalności. Wulczew w przemowie oświadczył, że rychły wybór księcia jest interesem życia dla Bułgarii. Kaulbars odpowiedział, że Rosya trwa przy odroczeniu wyboru księcia, na co Wulczew odrzekł, że bezpieczeństwo kraju i powaga konstytucji wymagają natychmiastowego wyboru księcia.

Wulczew wystąpił energicznie i Kaulbars cofnął się odwrotnie tyłem i dodał, że ponowny wybór Aleksandra jest wykluczony, na co znowu zareplikował Wulczew, że Bułgaria zdecydowani są kandydaturę księcia poddać rozstrzygnięciu całej Europy. Energiczne wystąpienie deputacji zrobiło na ludności najlepszą wrażenie.

## Korespondencje „Kuryera Rzeszowskiego.”

Nisko, 23. września.

Na rzecz pogorzalców Ulanowa wpłynęły dalsze składki następujących szlachetnych dawców: klasztor WW. pp. Imakulatak w Jasłowcu za lasakawem przyczynieniem się zakonnicy Jadvigi i Gizeli hrabianek Mniszech 200 zlr. Bezimienny dawca na ręce Zofii hr. Hompesch 200 zlr., Marszałek polny, arcyksiążę Albrecht 50 zlr., Wydział Rady powiat. w Krakowie 50 zlr., gmina Nisko dodatkowo na ręce sekretarza Rady powiat. 1 zlr. 96 ct., Wydział Rady pow. w Łańcutu 25 zlr., p. Tustanowski 2 zlr., p. Mechel Knopf 20 zlr., p. Andrzej Dąbrowski 3 zlr., p. Mateusz Dubiel 4 zlr., p. Antoni Brzuch 3 zlr., p. Jan Chmielowski 1 zlr., p. Kaminker 5 zlr., p. Kadlewicz 10 zlr., Ekscell. minister skarbu Dunajewski 25 zlr., Ekscell. hr. Wodnicki i p. Adam Jędrzejowicz na ręce p. Stanisława Jędrzejowicza każdy po 25 zlr., razem 50 zlr., ks. Żukowski z Jasłowca 5 zlr., ks. Skupiński z Kurzyny ze składek 15 zlr., 65 ct. Razem 670 zlr. 61 ct., poprzednio wykazano 9596 zlr. 74 ct. w. a. a zatem do tego czasu 6827 zlr. 35 ct. w. a.

Z komitetu ratunkowego powiatowego dla miasta Ulanowa.

Kostheim, Przewodniczący.

Ulanów, 27. września.

Coś w Nr. 212 zamieścił korespondencję ze Lwowa pod dnem 15. b. m., omawiającą między innymi i straszną klęskę pożaru, którą nieszczęśliwie tutajse miasto tak srode nawiedzone zostało. Ustęp ten, dotyczący Ulanowa, nader smutne i przygnębiające na biednych-mieszkańców tego nieszczęśliwego miasta zrobiłby wrażenie, gdyby nie wiedzieli dobrze jak rzeczy prawdziwie stoją. Szanowny korespondent z góry i kategorycznie odmawia biednym pogorzalcóm wszelkiej pomocy państwowej. Prawdą jest, że gmina Ulanów chciała przez

huzar na straży. Najpierw należy usunąć corpus delicti! Otkryty bunda odpasalem pas, rewolwer i kartusz z ładunkami, oraz sztylet i wsuwałem je pod sofkę, potem wy dobyłem notes oraz tytonierek, usiadłem na sofce, skrzętem papierosa, wyrwałem z notesa kartki, których treść mogła mnie lub innych skompromitować i podpaliłem sobie niemi papierosa. Huzar stał nieruchomy, mierząc ciągle do mnie, jemu widać tylko chodziło o to, bym mu nie umknął — poczoiwę wąsalisko! Tymczasem zerwał się Kalikot i Mieczysław. Kalikot idąc za mym przykładem, rzucił swą broń na kupę leżąca na podłodze. Mieczysław tylko straciwszy spokój umysłu biegł do pokoju i zatamawszy ręce wołał: „wszystko przepadło, co teraz pociniemy!”

— Uspokój się Mieczu — zawołałem, o ile możności głosem pewnym, nasamprzód rzuc na tę kupę tój sztuciec. Mieczysław machinalnie usłuchał mego wezwania. Czezoęg się lękaś, mój drogi — przecież nie jesteśmy ani rabusie ani złodzieje, toć nas gospodarz sma od dawną, zawołałem tak donośnie, by mnie pan A., ktorego w tej chwili ujrzałem w drugim pokoju przez uchylone drzwi, mógł usłyszeć — i wie dobrze w jakim ucelowym celu tu przybyliśmy, on poświadczy, żeśmy przybyli tych szaleńców co tam spią, nawrócić z rozpaczkowej drogi, na którą lekkomyślnie wstąpili!”

Zaledwie tych słów domówiłem, wszedł

urzędnik napowródt do naszego pokoju w asystencyi żandarmu i spytał kto jesteśmy, dokąd się udajemy i w jakim celu? Podaliśmy mu swe nazwiska i charakter, poczem powtórzyłem mu na popórzd głośno wyrzeczony słowa.

— To wszystko bardzo pięknie i prawdopodobne, odparł urzędnik, ale rącz mi pan wytłumaczyć, dlaczego ci panowie nie wzięli się zaraz do nawrócenia tamtych młodzieńców, którzy w drugim pokoju spali, czemu sami w ubraniu ułożyli się do snu i kto tę broń tu przywoził i na środku pokoju ułożył?

— Zaraz panu wytłumaczę, odrzekł pan A. — Panowie ci zastali tamtą młodzież już spiąca, bo nie miałem dla niej koni i podwód do dalszej drogi, gdyż ja zabrał liczniesy oddział, który ich wyprzedził. Gdy się ci panowie dowiedzieli, że już większość russyła naprzód, chcieli za nimi podążyć i czekali na powrót koni moich. Spiącej zaś młodzieży nie chcieli na rączce przerywać snu i sami woleli się przedrzemać. Sądziłi, że będzie czas wzięć z głowy tym młodzieńcom ich szalone zamiary, gdy się przebudzą.

— Ależ ta broń, panie dobrodzieju — pytał niecierpliwie urzędnik — co ta broń tu robi?

— Tę broń myśmiu tu już zastali w tym pokoju — rzekłem głosem pewnym. — Skąd się wzięła, mój wiedzieć nie możemy, sądzę że pan A. zdolał pana najlepiej o tam objaśnić. — Wróćtem się z wyrachowania do rozmowy, by panu A. dać czas do namyślu jak się ma wykręcić.

— Co do tej bronii, to taka była historia — rzekł pan A. — Może na dobre pół godziny przed przybyciem tych panów, sąjechała przed ganek bryka tyżowska, wysiadło z niej trzech jegomościów uzbrojonych i zaczęli odmienne koni z wozem dla odstawienia bronii do następnej jakiejś stacji. Odpowiedziałem im, że koni nie mam, a choćby i były w domu, to ja żadnej bronii transportować nie myślę, bo to sprawa pachnąca kozą. Z początku prosiłi, potem gdy im zmienili postanowienia, groziłi dorazną egzekucją. Odpartem na to zimno, że ich kateję jako napastników, swym ludziom związać i do urzędu odstawić. Na to oni poszli do wozu i broń oraz te burki i kozuchy pozostawili i rzucili na kupę, oświadczać kategorycznie, że jeżeli tego wszystkiego nie dostawią tam, gdzie mi wskazali, to jako zdrajca pójdę pod sąd narodowy. Nie ślaktełm się i tym razem i powtórzyłem stanowczo, że o tej bronii nie chcę wiedzieć, choćby tu do sądnego dnia miała leżeć. Zamyślałem saraz wybrać się do Kulikowa z doświadczeniem o tej całej awanturze, gdy ci panowie nadjechali, a chcąc ich sprawę załatwić pierwej, odożyłem rzecz całą do jutra. Jak pan tedy widzisz, panowie ci nie mają z bronią tą nic wspólnego.

— Wszystko się to bardzo pięknie wyjaśnia i ja chcę panu dobrodzieju wierzyć i tym panom, że wszystko, co powiadać jest prawdą, ale mój urząd każe mi być



a do nadzoru uproszono niżej wymienionych pp.: członków komisji sanitarnej: Okręgi I., powstały z ulicy Pańskiej, Zamkowej, Krakowskiej, Bernardyńskiej i Farniej po sklep p. Schaittera, pod nadzorem pp.: dra Jabłońskiego i Hellina. Okręg II., powstały z Nowego miasta wraz z ulicami: Gęszowskiego, Kolejową, Zieloną, Lwowską, i Cyganówki z ulicami: Polną i Woskową, pod nadzorem pp.: dra Drobnera i Wurma. Okręg III., powstały z ulicy Różanej, Żydowskiej, Baldachówki, Garnarskiej, Szerokiej, południowej części rynku i ulicy Farniej od sklepu p. Schaittera, pod nadzorem pp.: dra Segia i Janczaka. Okręg IV., powstały z północnej części ulicy Farniej i północnej części rynku, ulicy Rzeźnickiej, Nowej, Sandomierskiej, pod nadzorem pp.: Rotlera i Bucha.

\* „Szczęśliwą myślą” podniesiono na posiedzeniu związanej komisji sanitarnej, by w razie pojawienia się cholery w Rzeszowie, urządził szpital choleryczny w budynku burzy gimnazjalnej i w hotelu „pod gwiazdą” przy ulicy Krakowskiej. Wiadomo, że ulice: Pańska i Krakowska, jako najczystsze, najmniej zwykle nawiedzane bywają epidemią. Gdyby więc komisja sanitarna przyjęła wniosków ów, co wobec znanej u nas kurtazyi dla p. t. wnioskodawców bardzo jest możliwe, przyczyniła się niewątpliwie do rozszerzenia cholery na całą ulicę Krakowską i Pańską. Ani słowa „myśl szczęśliwą”, nie wątpliwy jednak, że starostwo tutaj nie dopuści do jej urzeczywistnienia.

\* **Tutejsza Rada miejska**, jak wiadomo, pominięta została w przedstawieniu Najjaśniejszemu Panu, podczas jego przejazdu. Zwiernoność miasta zatem udała się z prośbą listową do p. namiestnika, o wyjaśnienie powodu owego pominięcia. Na list ten, wystosowany niedawno, odebrała Zwiernoność ustną odpowiedź od pana starosty Fedorowicza, który z polecenia pana namiestnika wyjaśnił, że stało się to tylko przez zapomnienie, że gzyz po odejściu pociągu dworskiego pan namiestnik przypomniałszy sobie, oznajmił monarche, że na powitanie wysła także reprezentacya miasta z wiceburmistrzem drem Fehldenem i że miasto Rzeszów, pełne lojalności i gorącego przywiązania do tronu, w urzędzeniu przyjęcia dla Najjaśniejszego Pana brało czynny udział, co monarcha raczył przyjąć łaskawie do swej wiadomości. Dr. Fehldengen oznajmił to pełnej Radzie na najbliższym posiedzeniu. Zdaniem naszym zatem, odpowiedź p. starosty położy koniec wszelkim niewłaściwym domysłom i wersjom, rozszerzanym po mieście z tego powodu.

\* **Troskę odnowienia kamienicy** p. Pedenkowskiej niepotrzebnie przypisaliśmy Magistratowi tutejszemu. Jak się dowiadujemy bowiem, właścicielka sama, z własnej inicjatywy, widząc potrzebę restauracyi, zarządziła ją co rychlej. Byłoby dobrze, by i inni właściciele domów, potrzebujących reparacyi, również z własnego popędu przedsięwzięli takowe, nie czekając na wezwanie władz naczynych, które w wykonywaniu przepisów budowlanych i tak nie greszą zbyt skrupulatnością i poświęceniem.

\* **Przyrząd Talarda**. Wielu obywateli tutejszych dopytuje się ciekawie, kiedy spodziewać się można nadejścia owego przyrządu i z tego powodu nawet wstrzymuje się z rozpoczęciem robot około dołów kloazynowych.

\* **Nieco zapobiegawcze** zaprotestowało c. k. Namiestnictwo przeciw odnowieniu tutejszego kościoła popijarskiego, gdyż roboty około odmalowania kościoła właśnie ukończono. C. k. Namiestnictwo zarzuca brak kompetencyi komitetowi restauracyjnemu wobec tego, że kościół ów jest własnością rządu. Zarzut może i usadniony, szczególnie jednak że sponulony, gdyż w takim razie sprawa odnowienia tego kościoła poszłaby była

ad. calendas graecas, podobnie jak rzecz się ma z restauracyą budynku sądowego.

\* **Bursa gimnazyjalna** przeprowadzona jest, jak to już donosiśmy, tak dalece, że starostwo tutejsze widzielo się spowodowanem do interwencyi w tej sprawie. Pewna liczba uczeni musi być wydalona z bursy, nie wątpliwy jednak, że banicy ta nie dotknie uczniów biednych, którzy tam znaleźli przytułek, lecz owych płatnych konwiktorów, którzy za pieniądze łatwo znajdą sobie odpowiednie mieszkanie i nie poniosą na tem żadnej szkody. Bursa bowiem w pierwszym rzędzie jest instytucyą dobroczynną, wydalenie więc uczniów biednych nie byłoby niczem uzasadnione, i zamianowałoby chyba, że zakład ów zamienia się na pensyonal, obliczony na ryki.

\* **Posiedzenie Rady powiatowej** odbędzie się w dniu 5. października r. b. o godzinie 10 przed południem, z następującym porządkiem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, t. j. z dnia 25 lutego r. b.; 2) sprawozdanie z czynności Wydziału od ostatniego posiedzenia do dnia 5. października r. b.; 3) sprawozdanie komisji rachunkowej z przedłożonych po koniec r. 1885. rachunków funduszu powiatowego (sprawozd. dr. Fehlden); 4) sprawozdanie komisji rachunkowej z przedłożonych po koniec r. 1885. rachunków funduszu drogowego (sprawozd. p. Wołkowiński); 5) sprawa subwencyi Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie (sprawozd. ks. Sroczyński); 6) sprawa zaciągnięcia pożyczki przez m. Rzeszów w sumie 25.000 złr. na budowę szpitala (spr. dr. Rybicki); 7) sprawa zatwierdzenia uchwały Rady m. Rzeszowa o zaciągnięciu pożyczki 40.000 złr. na budowę koszar dla 56. batalionu obrony krajowej (spraw dr. Rybicki).

\* **Szkoły w Kółku lit.-muzycznym** a mianowicie śpiewu (dla dziewcząt), gry na skrzypkach i gry na fortepianie, otwarte zostaną z dniem 15. października. Nauka śpiewu będzie bezpłatną. Opłata od nauki gry na skrzypkach wynosi 1 złr. miesięcznie. Opłata od nauki gry na fortepianie (3 godziny tygodniowo) wynosi na kursie praktycznym 3 złr., na kursie wyższym 4 złr. miesięcznie. Opłata uiszczoną ma być z góry co miesiąc. Biedni uczniowie będą częściowo lub w całości od opłaty uwolnieni. Zapisy do 10. b. m. w księgiarniach.

\* **Tutejszy sąd obwodowy** mieści się w budynku rządowym, który niegdyś należał do ks. Lubomirskich. Budynek ten, niegdyś ładny i obronny zamek, wskazuje zaledwie małe ślady swojej dawnej okazałości, wszędzie zniszczenie i ruina, dach dziurawy, kamienne sklepienie nad bramą wjazdową popękane, grozi lada chwila zawaleniem się na głowy przechodniów. Wewnątrz pokoje brudne, od kilkunastu lat nie bielone ani malowane, podłogi dziurawe, gorsze niż w stajniach bywają, piece osmolone i popękane, w wychodkach przegniłe sklepienia, jeden z nich już zawalony, a drugi lada chwila musi być zamknięty, powstał z tynku obnakożony, sala sądów przysięgłych zawalała się w roku zeszłym, okna stare, zbutwiełe, jednym słowem budynek sądowy przedstawia obecnie rudery, która niegdyś będzie miała wartość chyba archeologiczną. Ale bo też inaczej być nie może, wobec niedołęznego biurokracyjmu, jaki przy administracyi tego budynku jest przestrzegany; przechodzi on wszelkie pojecia — sąd sam jako mieszkaniec, nie ma najmniejszego funduszu, bodaj na małe reparacye, a jeżeli się okazał potrzebą jakiej naprawy, to miejscowe starostwo sporządza najpierw na wezwanie sądu kosztorys, który przedkłada prezydium tutejszemu, prezydium sądu wyższego. Prezydium sądu wyższego przesyła Namiestnictwu, Namiestnictwo zwraca po dłuższym wytrzymaniu zwód prezydium sądu wyższego, które przesyła dopiero tutejszemu prezydium. Prezydium tutejsze rozpi-

suje narazicie licytacyą, lecz akt licytacyi znów musi przedłożyć prezydium sądu kraj. wyższego, które zasięga zdania swojego departamentu rachunkowego. Departament zwykle na cenę przy licytacyi ofiarowaną nie zgadza się, zwraca cały akt do ponownej licytacyi, albo do oddania robot przedsiębiorky z wolnej ręki, co jednak nastąpić może dopiero za zezwoleniem krakowskiego prezydium. — W ten sposób stało się, że roboty, które tutejsze prezydium jeszcze w r. 1884 jako konieczne wykazało, do dzisiaj dnia nie mogą być wykonane, i z powodu tych ciągłych wzdrowek jakie z tymi aktami wyprawiają, ani w zeszłym ani w tym roku żadnej reparacyi nie przeprowadzono; zima już na karaku, w piecach palić trzeba, a tu zatwierdzenia kosztorysu z r. 1884, 1885 i 1886 jeszcze nie ma i trudno go spodziewać się tak rychło; to też nie dziw, że reparacye, któreby przed kilku laty kilkadziesiąt złr. kosztowały, dzisiaj tyłajac kosztować muszą. Czy to oszczędność, czy też może co innego? Wreszcie nadmienić musimy, że lokal obecny jest bezwarunkowo za szczyplą. Jeden sędzia śledczy i referent cywilny nie mają pomieszczenia, tuż się muszą z aktami po salach rozpraw, a gdy te są zajęte rozprawami, urzędować mogą chyba na korytarzach. — Świadkowie na rozprawę wzywani, całymi dniami wyczekiwają muszą na zimnych, pełnych przeciągów korytarzach sądowych z narażeniem zdrowia, do czego przecież nie są obowiązani.

\* **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków rzeszowskiej Filii Stowarzyszenia dyetaryuszów odbyło się dnia 29. września b. r. pod kierownictwem prezesa p. Ildzińskiego. Na porządku dziennym był projekt zmiany statutu i uzupełniający wybór wydziału. Po żywej dyskusyi, na wniosek rady p. Hanasiewicza postanowiono wysłać 3 delegatów na walne zgromadzenie zarządu centralnego we Lwowie, w dniu 3. października b. r. odbyć się mające, na którym ostatecznie zatwierdzenie zaprojektowanej zmiany statutu nastąpi. Na delegatów wybrani zostali pp.: Ildziński, adv. dr Reich i p. Kielar, członkowie wydziału, którzy zoopatrzni pełnomocnictwami członków będą bronić interesów filii tutejszej.

W miejsce ustępującego p. Harmaty, wybrany został p. Szypulski członkiem wydziału.

\* **Zapowiedziany wieczorek** dramatyczny p. Kicińskiego nie przyszedł do skutku z powodu braku muzyki podczas świąt ira-elickich. Ma się on odbyć jutro, w niedzielę.

\* **Rozprawa** główna przeciw Konstanzemu Rogalskiemu, notaryuszowi z Tarnobrzegu, o zbrodnie oszustwa i oszczerstwa, odbędzie się w poniedziałek, 4. b. m. pod przewodnictwem rady sądowego p. Hanasiewicza. Pod sądowego broni dr. Machalski, advokat z Krakowa.

\* **Płaca nauczycieli**. Nie małej doniosłości jest postanowienie Rady szkolnej krajowej, przychylające się do uchwały lwowskiej Rady miejskiej o wliczeniu nauczycielom szkół ludowych dodatku aktywalnego do pensyi. Dotąd było, że nauczyciele pobierali 700 złr. płacy i 100 lub 200 złr. dodatku aktywalnego — obecnie od 1. października dodatk aktywalny zostaje zaliczony, a nauczycielom podwyższa się pensya na 800 lub 900 złr. *De nomine* nie zachodzi właściwie podwyższenie, bo w rzeczywistości tyle pobierać będą, ile pobierali dotąd, *de facto* jednak jest to podwyższenie, szczególnie przy emeryturze, która nie od 700 złr. jak dotąd, ale od 800, ewentualnie od 900 złr. będzie wymierzana. Dotychczas nauczyciel potrzebował pełnić swe funkcye lat 40, aby otrzymał 700 złr. emerytury — obecnie przyspednie mu ta kwota już po 32 latach, bo otrzyma 800 względnie 900 złr. emerytury, tj. całą płacę.

\* **Biedni ci anskultanci sądowi!** Obecnie już nietylko władze prokuracyi, ale nawet i *Tygodnik Rzeszowski* przenosi ich z miejsca na miejsce, i tak anskultanci sąd-



ków 53, Rumunów 29, Niemców 13, Rusinów 6, innych narodowości 2.

Górnictwo, hutnictwo i ogrodnictwo. Wystawców 26, obcych 3; miejscowych: Niemców 6, Polaków 3, Rusinów 5, żydów 4, innych 4.

Leśnictwo i przemysł drzewny. Wystawców 23; żydów 10, Rumunów 6, Niemców 4, Polaków 3.

Machiny i narzędzia rolnicze. Wystawców 49, w tej liczbie obcych 31. Z miejscowych: Rusinów, Niemców i żydów po 4, Polaków 3. Rolnicze środki pomocnicze. Na 6 wystawców jest 5 obokrajowych i 1 Niemiec z Bukowiny.

Rolnicze środki naukowe. Na 19 wystawców,

obokrajowych 3, miejscowych: Niemców 5, Polaków 3, Rusinów i Rumunów po 2, innych 4.

W dziale przemysłu wystawców 566; w tej liczbie obokrajowych 332, bukowińskich 234. Z bukowińskich jest: Niemców 79, Polaków 58, żydów 53, Rusinów 13, Rumunów 10. Z zamiejscowych: z Galicyi 42, z innych prowincji: Przedlitawii i Wiednia 197, z Węgier 68, zsgranicznych 25.

Dla zwiedzenia wystawy czerniowieckiej zebrało się we Lwowie liczne grono osób, które w niedzielę 19. września wyjechało do Czerniowca, aby stwierdzić braterstwo i łączność z Polakami, na Bukowinie zamieszkałymi. Przyjmowano ich tam i goszczono serdecznie.

Table with columns: Ziemiopłody, RZESZÓW, KRAKÓW, LWÓW. Lists prices for various goods like Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Konica, Rzepak, Groch, Wyka, Chmiel, Okowita.

OGŁOSZENIA.

By pozbyć się tak pożytecznego i szkodliwego kamienia na zębach, należy używać tylko

Dra Poppa, c. k. nadw. dentysty, Proszek roślinny do zębów który w połączeniu z anaterynową wodą konserwuje zęby i doprowadza do białości. Cena pudełka 63 ct.

PRZEZ 40 LAT WYPROBOWANA Woda Anaterynowa do Ust Dra J. G. Poppa

c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu, I. Bognergasse Nr. 2, usmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyszczy zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia zakładanie u małych dzieci, służy jako przerywacza przeciw dyftirii, służy niezbędną potrzebą przy używaniu wód mineralnych. Wielka butelka 1 40 zlr., średnia 1 zlr., mała 50 ct.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklanych po 1 22 zlr. Środek ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, nadto nadaje białą bieliznę zębom, chroni je od zsepiania i wzmacnia dziąsła. 35 5-6

Aromatyczna pasta do zębów, białą i czystą, w krótkim używaniu. Zęby (naturalnie i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi zębów. Sztaśka 35 cent.

Płomba do zębów. Praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko 1 zlr.

Mydło słodowe. Najlepszy środek tualetowy przeciw liszajom, wyrazom, planom wytróbinnym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystości i gładkiej cery, przeciw szorstkości, nieczystej cerze i wypryskom, po 30 ct.

Przed nasiadowaniami ostrzeżenie. Uprasa się P. T. Publiczności, aby wyraźnie żądała przetworów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko takie przyjmowała, które są zaopatrzone marką ochronną.

Wielu fałszerzy i handlarzy we Wiedniu i Innsbrucku ukaranych zostaje znova sądownie znaczną grzywną pieniężną. Listowe zamówienia uskuteczniłam za załoga.

SKŁADY moich preparatów utrzymuję w Rzeszowie: apt. W. Kalinowski, apt. A. Karpinski, J. Schuller i Sp., drog. J. B. Zacharaki i handel galant. Jachimowicz; w Białogórze: apt. A. Brzeź; w Brańszku: apt. P. Zieniewicz; w Dynowie: apt. F. Barnecki, następcą; w Opatowie: apt. J. Buras; w Jarosławiu: apt. V. Rohm i apt. L. Witołcki; w Kakanadze: apt. B. Heger; w Kolbuszowie: apt. Fr. Bucsek; w Leżajsku: apt. E. Denker; w Łańcucie: apt. M. Szale; w Nisku: apt. E. Dembicki; w Pilnie: apt. Z. Czapka; w Przemyśle: apt. F. Świtalski; w Radomyślu: apt. J. Masłowski i apt. S. Salewowski; w Ropczycach: apt. M. Zymlark; w Roszadowie: apt. J. Czarnocki; w Sędziszowie: apt. J. Mieracki; w Sokołowie: apt. J. Dańcał; w Strzyżowie: apt. W. Zagajkowski; w Tyczynie: apt. A. Rolajewski; w Ulanowie: apt. J. Wroński; w Żolym: apt. W. Podgórski

Wypożyczalnia Książek J. A. Pelara (H. Czernego) w Rzeszowie. Poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Warunki abonamentu posyła się na żądanie.

Książki Kocharskiej J. Bobreckiego. Wyższe piąte wydanie 1. str. 307. Do nabycia w Księgarni I. A. Pelara (H. Czernego) w Rzeszowie.

Farby olejne, gotowe do użycia. Własność jednego wyjątkowego handlu herbaty 16 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 8.

Pędzle z najlepszej reanowanymi fabryki. Tektury dachowe, terasowe, asfalt, cement, gips. Olwy do maszyn i smarowideł do odzieży. Pasy skórne do maszyn. Farby kolorowe do maszyn. — Gąry koczowe do maszyn.

Nowość! Łażne szarpaczne pasy do maszyn itd. itd., poleca Józef Hanke składowiec farb i handel materiałowy pod „Czarnym psem“ we Lwowie.

Karty wzorów, cenunki i specjalne oferty, na żądanie gratis i franco 154 25-7

HERBATĘ rosyjską Izydor Wohl. Właściciel jednego wyjątkowego handlu herbaty 16 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 8.

Mapę pow. rzeszowskiego łańcuckiego nizańskiego. Mapa GALICYI Miczyńskiego po 30 ct., wielkie folio.

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opaski.

olejek na płaski skutecznie leczący naczyniaki, łaty do użycia. Cena 35 ct. Skład wycieczny w handlu I. Schuller i Sp. w Rzeszowie. — Krasno J. Grollich, Brana 193 15-15

Uznana powszechnie, najlepsza MASE do zapuszczania podłóg. poleca 253 43-7 Józef Hanke składowiec farb i handel materiałowy pod „Czarnym psem“ we Lwowie.

Nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czernego) w Rzeszowie opubliko prasa dziełko p. l.: RAMOTKI HUMORYSTYCZNE z Kulparkowa codziennego życia A. B. Cena 60 ct., z przesył. poczt. 65 ct.

Chorym na powłóczki jakkolwiek niebezpieczną chorobę organów płciowych, choćby najniebezpieczniej zapadłych, a chcących od nieobliczonych moralnych i materialnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kurację w drodze korespondencji, jako jedyną, która niezabędny dyskretny wszczęcie zabiegów (kuracja w zupełnej tajemnicy, w inny sposób jest absolutnie niepodobna na powłóczki) moilwować, radykalnego wyłączenia się z doświadczonego fachowego nastręcza, a tem samym chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zsalwa. 204 11-7. Chorych więc tak kochaj jak i miłuj, chcących być w najpoważniejszej tajemnicy, a przeto gruntownie, bez przerwy obowiązując, bez żadnego bólu, środkami nieszkodliwymi i szybko wyleczonymi, przyjmując z sąreżeniem najpolepszego skutku w kuracji za pomocą korespondencji, mieszkającej we Lwowie, Specjalista Chorób Płciowych w takowych od kilkunastu lat wycieczną praktykę lekarską wykonyjący. Leczy wszelkie choroby żyłkowe i skórne, tak świeżo powstałe jak i zardzewiałe, wszelkie zmianie owrzodzenia, nowotw, zębienia, zakrzepki i kataryczne wypływy, patologiczne wypadki zbyt, niedziwnej lub powstrzymanej regularności, tudzież wszelkie zmiany zastawione błędów młodości, jak: niedokrwistość, anemiozaki, upływy nocne, osłabienia nerwowe i funkcji płciowej (impotencja), drżenie miazmatów, padaczki, pochwyli suchot i wycieczki szpiku, wszelkie wycieczenie organizmu w ogóle itp. Na listy, które pod ponudzeniem: M. Białak, I. 4, ul. Sobieskiego, Lwów, odpowiada bezwzględnie i wyrywa lekarską dyskretyonalnie. — Domowa korespondencja tylko od 12. do 1. w Rybku I. 28.

C. k. nadwornego dentysty Dra J. G. POPPA

**N**auczycielka  
 młoda ściera się z...  
 Transakcje, gry na fortapienie, bieżące wszystkie przedmioty szkolne. — Bliskiej wiadomości udzieli z grzeszności WP. Sołtyk, nauczyciel gimn. 217 1-3

**W Księgarni J. A. PELARA**  
 (H. Czerny) w Rzeszowie jest do nabycia

**Książeczka Jubileuszowa**

czyli „Objasnienie i Modlitwy“ na czas jubileusza nadwyżającego, przez Ojca św. Leona XIII. kościołowi katolickiemu nadsanego w r. 1898. — Cena egzempl. 10 ct., z przesyłką poczt. 12 ct.

**SUKNA**

Stawuckie i łanouckie  
 na bundy, burki,  
 surduty angielskie,  
 marynarki i kurtki myśliwskie,  
 218 otrzymane i poleca 1-3

**A. Borówka**  
 w Rzeszowie, ulica Pańska.

Próbki na żądanie rozsyła odwrotną pocztą.

**Podziękowanie.**  
 Wielmożnemu Panu Drowi Gustawowi Bielańskiemu w Łańcucie składam najgorętsze podziękowanie za wyliczenie mego dziecicięcia, które swą starannością i troskliwą pieczą z ciężkiej słabości (difteritis) wyliczył i do życia przywołał. 220 1-1

**Franciszek Uhl**  
 właściciel męczaryni i pszarowy.

**D<sup>ra</sup> A. BERGERA**  
 nowy poradnik w słabościach płciowych i skórnych, trzecie wydanie Do nabycia u autora za i zfr. 20 ct. Także leczenie listerium pod dyskretyą, oraz i lek. 216 2-7  
 Ord. domowa od 3—5 po południu. Lwów, ul. Karola Ludwika, Hozba 7.

**Erazm Paratiukiewicz**  
 14 w Rzeszowie, poleca swój 33-?  
**SKŁAD TRUMIEN**  
 metalowych

wielkich i małych, takie z drzewa dębowego i miedzi, politowane i lakierowane: posiada karawan, obicia pokojowe, urządzenia katefalkowe, wieniec, kapy, i podejmują się zarazem wszelkich urządzeń pogrzebowych po najtańszych cenach.

**W najlepszym gatunku:**  
**Nici** maszynowe w różnych kolorach, do haftu, do roboty artystycznych i drutowych.  
**Bawełny Mignardices białe** w różnym szerokościach i deseniach.  
**Włóczki** berlińska, jedwabia, półjedwabia, oraz wielki wybór roboty zactych na kanwie, jutcie, szkiele i szamencie, otrzymane i poleca  
**Stanisław Pion w Rzeszowie.**

**Zawiadomienie.**

**Wydział SPÓŁKI MLECZARSKIEJ w Rzeszowie**  
 ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 1. października b. r. pozyskał znacznie większą liczbę dostawców wyborowego świeżego mleka, przez co potrafi zaspokoić wszelkie żądania Szan. Konsumentów tak co do ilości, jakoteż jakości mleka.  
 Zawiadamiamy zarazem Wielmożne i Szanowne Panie, że w celu uniknięcia nieporozumień, wynikających wskutek zabiegów naszych konkurentów, najlepiej używać książeczek kontowych mleczarnych, które stwierdzają kupno mleka w sklepie naszym. Daje się bowiem, że sfałszowane mleko do naszej mleczarni, kupując takowe gdzieindziej, podejrzaną dobrocią, i utrzymują, że je u nas zakupiły. — Książeczki kontowe wydaje p. A. BORÓWKA, Skład komisowy przy ulicy Pańskiej.  
 Mleczarnia otwarta jest codziennie od godz. 5 1/2 rano do 9 wieczorem bez przerwy.  
 Ceny nabiału z odesłaniem do domu wynoszą:  
 Mleko słodkie niezbiernane 6 ct. litr  
 „ zbierane 4 „ „  
 „ kwaśne niezbiernane 6 „ „  
 „ zbierane 4 „ „  
 Szklanka mleka w sklepie 2 ct.  
 Śmietana kwaśna . . . . . 28 ct. litr  
 Śmietanka słodka . . . . . 24 „ „  
 Masło świeże niesol. 1.10 zfr. kilo  
 Masło świeże solone . . . . . 90 ct. „  
 Sól świeża . . . . . 20 „ „  
 219 1-1 **Wydział Spółki mleczarskiej.**

**W** ŚWIEŻE KURACYJNE  
**INOGRONA**  
 Z VÖSLAU  
 poleca 221 1-?  
**E. G. Neugebauer**  
 W RZESZOWIE.

**K**sięgarnia  
**J. A. PELARA**  
 (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca książka Chochozawskiego  
**ILLUSTROWANE**  
**Dzieje Porozbiorowe Polski**  
 od r. 1791 do 1864, ozdobione 55 ilustracyami. — Cena egzemplarza oprowanego w półtmo angielskie i zfr. 80 ct.

**PIERNIK**  
 higieniczny z fabryki L. Czyżskiego w Jarosławiu  
 podług licznych świadectw lekarskich i osób cierpiących, jest niezawodnym środkiem, usuwającym dolegliwości leniwego trawienia, jak: obstrukey, hemoroidy, dyspepsy, konstypcy, zgęzty, wzdęcia, odbijanie, niestrawność, podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materji odżywczej. — Do nabycia w sklepach własnych: Lwów, ulica Halicka 8; Kraków, Sukiennice 23; Przemysł, ulica Franciszkańska; Praga, Graben 12, jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony. — Obszerna broszura, podająca niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia, napisaną przez lekarza specjalistę, rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. 208 6-7

**INOWOŚCI!**  
 KSIĘGARNIA  
 J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie  
 poleca następujące nowi tytuły:

- Dębicki L. hr., Paławy (1763-1830) 2 tomy 7.40
- Chmielowski P., Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Wydanie trzecie 2.80
- Studya i szkice z dziejów literatury polskiej. Serja druga 3.80
- Drumostek K., La France juive, 3 tomy 4.20
- Dunne A., Wspólnik garbarni, 4 ty 2.40
- Gawwin S., W borze i klasztorze. Gawwin, myśliwiec o ilustr. 1.20
- Hagen H., Nowelle 1.80
- Zof Adam hr., Opowiadanie Rudolfa 1.50
- Oleksów J. dr., Podręcznik hodowli nasion gospodarskich 0.75
- Smolka St., Rok 1898. W pięciowiekową rocznicę 1.90
- Spirydion, Kodeks światowy 0.90
- Strzelecki, Przewodnik dla lotniczych. Wydanie drugie 3 tomy 6.60
- Salta St., Do ostatniej kropli. Powieść 0.40
- Thallio, Podręcznik statyki hodowli z 294 rysunkami i 6 tablicami 2.-

**Na Październik**  
**CZYTANIA RÓŻANCOWE dla ludu**  
 przez Ks. W. Puchalskiego  
 Cena 60 ct., z przesyłką poczt. 66 ct.  
 Do nabycia w Księgarni J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.  
**Na Październik**

**PEWNA**  
**Sekretna Pomoc Lekarzka!**  
 Grzeszowie, szybko, bez przerywania zatrudnienia i pod zaciężniejszą dyskretyą, leczy wodle jedynie wypróbowanej i niezakłóconej metody, wszelkie choroby uchyłkowe, tudzież skutki nadmiernej, osłabionej siły męzności, zakłócone i katalne wpływy, patologiczny nadmiar lub brak regularności itd. 196 13-7  
**Dr J. Kurpiel**  
 Specjalista-lekarz chorób tajemnych, przy ulicy Watawej 1.3 we Lwowie.  
 Zamiejscowym oddziału skuteczny radę łatwo i wyczerpująco odwrotnie skutecznie lekarstwa w sposób dyskretyczny